WYDANIE: ABCDEFG

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS
WIECZORNY ILUSTROWANY.

Łódź 14-III-32 A

Rok X | PONIEDZIAŁEK, 14 MARCA 1932 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 74

Hindenburg nie uzyskał większości

Wybory w Niemczech nie dały konkretnych rezultatów. Starcia bojówek w kilku okręgach wyborczych

Ponowne wybory odbędą się za cztery tygodnie

Berlin, 14 marca

Wybory prezydenta Rzeszy w Niemczech nie dały konkretnych rezultatów. O godz. 2.30 po północy ogłoszono wynik głosowania z zastrzeżeniami drobnych omyłek. Z oddanych ważnych głosów 37.660.377 otrzymali:

Hindenburg 18.661.736.
Hitler 11.328.581
Düsterberg 2.557.876.
Thälman 4.971.000.
Winter 111.477.

Ponieważ Hindenburgowi do absolutnej większości brakowała pewna ilość głosów, ostateczna rozgrywka między tym kandydatem a Hitlerem odbędzie się za 4 tygodnie.

Przebieg wyborów był bardzo spokojny. Nie obeszło się oczywiście bez rozmaitych awantur, które w niektórych miejscowościach pociągnęły za sobą dość poważne skutki.

W Hückeswagen koło Opladen **zastrzelono trzech komunistów.** W czasie starcia w Waldenburgu, **jedna osoba została zabita a 8 odniosło rany.**

Do krwawej bójki doszło również w Oels, **gdzie kilka osób zostało rannych.** W lokalu pisma „Centrum" **wybito wszystkie szyby.**

Frekwencja wyborcza była bardzo znaczna. **Wyniosła ona prawie 90 proc. Ogólną uwagę zwracał fakt silnego udziału kobiet w wyborach.**

Z prowizorycznych obliczeń wynika, że na ogólną ilość 41 miljonów wyborców uprawnionych do głosowania, większość a mianowicie 23 miljony, stanowiły kobiety, które masowo stawiły się do urn.

Stwierdzono dalej, że starsze pokolenie głosowało przeważnie na Hindenburga, młodsze zaś na Hitlera.

Zbrodniarz zawisł na szubienicy

Wykonanie wyroku śmierci w Warszawie

Warszawa, 14 marca.

W Warszawie dokonano w sobotę o północy egzekucji na 28-letnim Tadeuszu Zalewskim, skazanym przez sąd doraźny na karę śmierci za wymordowanie swoich krewnych, Kozłowskich pod Pułtuskiem.

Natychmiast po wydaniu wyroku, obrońca Zalewskiego, adw. Fargotsztein **wszczął starania o ułaskawienie.**

Osobista wizyta obrońcy w min. sprawiedliwości, nie dała wyników.

O godz. 10.30 wieczorem stało się oficjalnie wiadomem, **że pan Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski...**

Wykonanie wyroku przyspieszono ze względu na niedzielę i wyznaczono zupełnie niespodziewanie na godzinę 12 w nocy.

Do celi wprowadzono księdza, który udzielił skazańcowi ostatniej pociechy religijnej i namaścił świętemi olejami.

Punktualnie o godz. 11.50 czterech panów zadzwoniło do furty więzienia na Pawiaku.

W specjalnie na celę zamienionym pokoju (obok gabinetu naczelnika więzienia) siedzi Zalewski. Twarz nieruchoma, szara, nic nie mówiąca. Oczy przygnębione, zdziwione, mrugające — jakby od nadmiaru światła.

Dziękuję gorąco mecenasowi. Bardzo było ładnie, a że zasądzili — ha trudno. Skazany napisał jeszcze list do narzeczonej, poczem wyprowadzony został na miejsce stracenia. — Kat, Maciejewski czekał już z pomocnikiem.

Po upływie kilkunastu minut Zalewski wyzionął ducha.

Aresztowanie opiekunów małoletnich w Katowicach,

którzy przetrwonili przeszło 200 tys. złotych

Katowice, 14 marca

W dniu wczorajszym aresztowano opiekunów trzech małoletnich spadkobierców zmarłego przed 6 laty Michała Aleksandroffa, właściciela kabaretów „Trocadero" i „Apollo" pp. Brecnera i Józefa Moskwitza.

Jak ustalono „opiekunowie" ci w ciągu 6 lat przetrwonili przeszło 200.000 złotych.

Obecnie sąd opiekuńczy w Katowicach wystosował doniesienie karne na niesumiennych opiekunów, w wyniku którego obydwaj zostali aresztowani.

Aresztowani tłumaczą się, że ich pretensje do rodziny Aleksandroffów wynoszą znacznie większą sumę.

Groźny bandyta

w rękach policji

Warszawa, 14 marca.

(St) Będący w obchodzie starszy przodownik policji natknął się w melinie przy ul. Stalowej 54 na dawno poszukiwanego bandytę 68-letniego Michała Czławskiego. **Czławski był poszukiwany w Hotelu Polskim w Piotrkowie w dniu 4 października 1931 r.**

Czławski **wydany został władzom policyjnym w Piotrkowie.**

Samobójstwo

posterunkowego w Krakowie

Kraków, 14 marca

Wczoraj targnął się na swoje życie posterunkowy P. P. w Krakowie Józef Gargul, który celnym strzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Jak się dowiadujemy, powodem rozpaczliwego kroku ś. p. Gargula było to, że przed kilku dniami miał pewne zajście, za które zagrożono mu wydaleniem ze służby.

Krwawy napad

na młodego robotnika

Łódź, 14 marca.

(dg) Wczoraj około godz. 8 wieczorem, gdy 19-letni Włodzimierz Sermiński (Dąbrowska 18), powracał samotnie do domu, przy zbiegu ul. Kilińskiego i Płockiej zbliżyli się doń jacyś dwaj mężczyźni, którzy zażądali pieniędzy na wódkę.

Sermiński kategorycznie im odmówił. Nieznajomi poczęli mu wówczas grozić zemstą.

Gdy młodzieniec rzucił się do ucieczki, nieznajomi dogonili go i zadali mu kilka głębokich ciosów nożem.

Zaalarmowano policję. Rannego w dość poważnym stanie przeniesiono do lokalu XII kom. policji, skąd następnie wezwano pogotowie. Sprawców napadu do tej pory nie ujęto.

Lwów, 14 marca

We Lwowie aresztowano zbrodniczą parę małżeńską Andrzeja i Katarzynę Omelanów pod zarzutem popełnienia szeregu morderstw. Omelanowie przyjmowali za wysoką opłatą nieślubne dzieci na wychowanie. — Niemowlęta **te z reguły umierały w tajemniczy sposób.**

Zbrodniczych fabrykantów aniołków odstawiono do więzienia śledczego.

Echa zabójstwa ś. p. Hołówki

Nowy zwrot w dochodzeniu policyjnem

Lwów, 14 marca.

W śledztwie sądowem w sprawie zamordowania ś. p. Hołówki zaszedł ostatnio ważny zwrot. Oto przebywającego w więzieniu drohobyckiem od września ub. roku w związku z morderstwem, Eljasza Butryma wypuszczono na wolną stopę **zaś dalszych podejrzanych Senyszyna, Kryśkę i Kobilnyka, przewieziono z Drohobycza do więzienia przy sądzie okręgowym w Samborze, w którym prowadzone jest śledztwo o napad rabunkowy na pocztę w Truskawcu.**

Obecnie przywieziono z Lwowskich Brygidek również ze Sambora, studenta Zenona Kossaka, aresztowanego w jesieni ub. r. we Lwowie pod zarzutem udziału w napadzie truskawieckim.

W jakiem stadjum znajduje się śledztwo o mord ś. p. Hołówki pozostaje tajemnicą.

Samobójstwo studenta - turka w Warszawie

Grał on jedną z głównych ról w polskim filmie

Warszawa, 14 marca.

(st) W domu akademickim wystrzałem z rewolweru w brzuch pozbawił się życia 28-letni Halik Achmet Usmi Bej, student WSH ze Stambułu.

Nazwisko samobójcy znane jest z zajścia, jakie wynikło w noc sylwestrową ub. roku w restauracji Oaza, w czasie którego został on postrzelony przez majora Sobolewskiego.

Tragicznie zmarły grał jedną z głównych ról w filmie polskim „Rok 1914".

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie ustalono.

Kobieta — groźna bandytka

stanęła dziś przed łódzkim sądem okręgowym

Łódź, 14 marca

(dg) Dziś na ławie oskarżonych łódzkiego sądu okręgowego **zasiadła kobieta — groźna bandytka.**

Aresztowano ją w grudniu ub. roku.

Pewnego dnia w mieszkaniu Franciszki Czerniak przy ul. Nawrot 35 zjawiła się jakaś niewiasta. Zwróciła się ona do p. Czernikowej z prośbą o przyjęcie jej do pracy.

Właścicielka mieszkania odmówiła, oświadczając, że nie potrzebuje służącej. Wówczas zkolei nieznajoma zaproponowała jej kupno grzybów, a gdy i tym razem otrzymała odpowiedź, poprosiła o jałmużnę.

Właścicielka mieszkania, nie dała jej jednak nic. **Wówczas nieznajoma wyciągnęła młotek i poczęła nim zadawać ciosy nieszczęśliwej kobiecie.**

Czernikowa runęła na podłogę, tracąc przytomność.

Bandytka chciała przystąpić do rabunku, jednakże nie zdążyła zabrać żadnych rzeczy, po chwili bowiem zjawiła się w mieszkaniu córka właścicielki mieszkania p. Zdunkiewiczowa.

Sprawczyni napadu na jej widok rzuciła się w kierunku drzwi. Zdunkiewiczowa podniosła alarm.

Nadbiegli sąsiedzi, którzy bandytkę przytrzymali i sprowadzili do komisarjatu.

Jak się okazało, sprawczynią napadu była 38-letnia Helena Stujkowska, pochodząca ze wsi Marcelin pod Łowiczem.

W czasie dochodzenia przyznała się do napadu. Oświadczyła, że ma dwoje dzieci, które nie mogła wyżywić. Po bezskutecznych poszukiwaniach pracy, **postanowiła dokonać napadu bandyckiego.**

Stujkowską osadzono w więzieniu.

Dziś stanęła ona przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważa pod przewodnictwem sędziego Łozińskiego, w asyście sędziów Ehrenkreutza i Pniewskiego.

Oskarża prok. Kozłowski, broni z urzędu aplikant sądowy Antoni Nower.

Zbrodnia w lokalu „majstra" Bourbon

Jaskinia zakazanych rozkoszy. — Przepych i „biała trucizna" — W szponach zgubnego nałogu.

Trupy i krew na pięknych makatach

(x) Gazety paryskie donoszą o niezwykłym wypadku tajemniczego morderstwa, które miało miejsce w tych dniach w Paryżu.

Prawie na krańcach rozległego miasta, w starej opuszczonej dzielnicy Paryża, znajduje się mała, wąska i bardzo brudna uliczka Marleine. Jeden z nielicznych domów, a raczej **jednopiętrowa rudera,** nie zdradzała niczem, że może być zamieszkana i że posiadać może do pewnego stopnia **luksusowe wnętrze.**

Mały murzyński boy pełnił rolę odźwiernego. Wąski, brudny korytarz prowadził do obszernej sali, w której podziwiać było można cały **przepych wschodu.** Bogate tkaniny perskie okrywały ściany, cała zaś podłoga pokryta była puszystemi perskiemi dywanami. Miękie poduszki, haftowane w przepiękne orjentalne wzory i tapczany kryte wschodniemi makatami, dopełniały umeblowania tej niezwykłej sali.

Goście, którzy odwiedzali **lokal „majstra" Bourbona, aby w tajemnicy oddawać się zakazanej przyjemności zażywania „białej trucizny", nie mogli narzekać na brak przepychu.** Klijentela „majstra" Bourbona składała się jednak przeważnie **z bogatych kupców wschodu,** wśród których przeważali japończycy, chińczycy, arabowie i turcy. Wejście do zakazanego lokalu Bourbona kosztowało pokaźną kwotę od 4 do 5 tysięcy franków.

Przed kilku dniami do drzwi tajemniczego domku zapukali trzej mężczyźni. W dwuch z nich, ubranych w nienaganne fraki, cylindry i wieczorowe płaszcze na pierwszy rzut oka można było poznać rdzennych paryskich gogusiów, trzeci osobnik nosił fez.

Około godziny 11-ej trzej przybysze weszli do zakazanego przybytku majstra Bourbon. Co się działo w tej jaskini rozkoszy między godziną 11-tą a północą, **jest jeszcze tajemnicą śledztwa policyjnego.** Około godziny 11.30, kupiec Agout, którego sklep i mieszkanie znajdowało się w bezpośredniej bliskości przybytku majstra Bourbon, **zbudzony został ze snu hałasem i detonacjami.** Detonacje te jednak robiły wrażenie huku, jaki wydają gwałtownie usunięte korki z butelki szampana. Agout był nieco zdziwiony tem, że w przeciągu niespełna 10 minut, otwarto „dwanaście butelek szampana".

Następnego dnia jednak zgłosiło się do policji dwuch młodzieńców, którzy poprzedniego dnia byli gośćmi tajemniczego domku i zeznali, że trzeci ich towarzysz, bogaty turek, został jeszcze w zakazanym przybytku, w czasie, gdy oni sami dom ten opuszczali o godzinie drugiej.

Bourbon przyrzekł im solennie, że z samego rana każe odwieść nieprzytomnego turka do jego paryskiego mieszkania. Mimo jednak, że było już dobrze po południu, przyjaciel ich Ibko ben Rachmed jeszcze się nie pokazał, wobec czego zaniepokojeni jego losem, proszą policję o interwencję.

Bezzwłocznie wydelegowano na ulicę Marleine kilku wywiadowców, którzy przystąpili do rewizji w jaskini kokainy. Zaledwie jednak wywiadowcy weszli do ustronnego pokoiku obok głównej sali, **oczom ich przedstawił się niesamowity widok.** W kącie, na macie leżały dwa **ciała nie dające już żadnych oznak życia.** Ben Rachmed leżał w wielkiej kałuży krwi, a kurczowo zaciśnięte jego palce oparte były o krtań pięknej, młodej kobiety.

Zawezwano natychmiast lekarza, który skonstatował zgon Ben Rachmeda. — Młodą kobietę po dłuższych zabiegach udało się przywrócić do życia. Bourbona jak również nieznajomą, natychmiast aresztowano pod zarzutem morderstwa.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, Ben Rachmed w chwili zgonu posiadał przy sobie grubszą gotówkę. na którą zapewne połakomił się zbrodniczy właściciel spelunki. Śledztwo w tej sensacyjnej sprawie trwa.

Sensacyjne fałszerstwo obrazu

Falsyfikatu nie można odróżnić od dzieła autentycznego

(x) W kołach artystycznych komentowane jest szeroko niezwykłe fałszerstwo obrazu znanego i cenionego malarza Franciszka Halsa. Obraz ten istnieje w dwuch egzemplarzach.

Nie ulega wątpliwości, że **jeden z tych obrazów jest sfałszowany, cała bieda tylko w tem, że niezmiernie trudno było odróżnić falsyfikat od oryginału..** Jeden z tych obrazów znajduje się w posiadaniu pewnego wiedeńskiego zbieracza sztuk pięknych. Obraz przedstawia portret radcy.

Obecny posiadacz kupił cenny obraz od pewnego znawcy, niejakiego Lindemanna, który obraz kupił za cenę 7.000 czy 8.000 funtów od pewnego arystokraty. Ponieważ jednak arystokrata, który nagle znalazł się w tarapatach finansowych chciał utrzymać sprzedaż w ścisłej tajemnicy, **zamówił on kopję obrazu, aby ją powiesić na miejscu oryginału.**

W tym samym nieledwie czasie jeden z zamożniejszych obywateli szwajcarskich kupił ten sam obraz Halsa za cenę 300.000 franków szwajcarskich od pewnego handlarza dzieł sztuki Lulu Bohlera.

Po pewnym czasie w kołach artystycznych zauważono. **że istnieją dwa takie same obrazy.** Poczęto natychmiast badać. który z nich jest oryginałem, a który tylko zręcznym falsyfikatem. Do Szwajcarji przybył syn Lindemanna, Aleksander Lindemann i ten po pewnym czasie zaopinjował. że obraz, **który znajduje się w Szwajcarji jest tylko zręcznym falsyfikatem.**

Dla uzasadnienia swych twierdzeń wyjaśnił on. że oryginał został przez ówczesnego posiadacza, Lindemanna odrestaurowany, przyczem usunięte zostały brzydkie plamy. które jednak na falsyfikacie są zupełnie widoczne.

Te charakterystyczne plamy zdradziły falsyfikat, który pozatem wcale nie odróżniał się od dzieła mistrza. Ponieważ właściciel falsyfikatu. który za obraz zapłacił pokaźną sumkę nie chce się pogodzić ze stratą należy się liczyć z możliwością sensacyjnego procesu sądowego na tem tle.

Tajemnica hotelu paryskiego

Morfina narzędziem zbrodni

(y) Policja paryska prowadzi obecnie energiczne dochodzenie celem wyświetlenia niezwykle tajemniczych okoliczności zgonu kanadyjskiego miljonera dr. Wilsona Prevosta.

Wilson Prevost pochodził z Kanady, zamieszkiwał jednak od wielu lat w Paryżu. W ojczyźnie swej dzięki olbrzymiej praktyce lekarskiej doszedł do pokaźnego majątku, który następnie zdołał wielokrotnie powiększyć przy pomocy udanych spekulacyj domami. W 60 roku życia zrezygnował z dalszego wykonywania praktyki lekarskiej. poczem udał się do Europy i zamieszkał na stałe w Paryżu. W stolicy nadsekwańskiej nabył on małą willę. którą zajmował wraz ze swym lokajem. **Miljoner prowadził żywot niezwykle samotny, nie utrzymując z nikim prawie bliższego kontaktu.** Prywatne życie Prevosta otoczone było mgłą tajemnicy. Sąsiedzi miljonera zwrócili jedynie uwagę na jeden niezwykły szczegół. **Po śmierci swego pierwszego służącego, który był kompletnie głuchy, Prevost zaangażował chińczyka, który wprawdzie nie cierpiał na głuchotę, był zato uosobieniem małomówności, gdyż poza swym językiem ojczystym znał jedynie kilka wyrazów angielskich.**

Przed kilku dniami znaleziono zwłoki Prevosta w jednym z hoteli na bulwarach. Na krótko przed zgonem lekarz w towarzystwie dwu dam przybył do hotelu i zamówił do pokoju wino. **Już po kilku chwilach niewiasty zawezwały doktora, któremu zakomunikowały, iż Wilson nagle stracił przytomność.** Lekarz po zbadaniu Prevosta, który nieruchomo leżał na dywanie, skonstatował zgon na skutek ataku sercowego. W ten sposób przyczyna śmierci została pierwotnie całkowicie wyjaśniona.

Jednak już nazajutrz do komisarjatu policji zgłosił się właściciel restauracji, znajdującej się w najbliższem sąsiedztwie hotelu. **Właściciel lokalu zeznał, iż w restauracji swej znalazł pod stołem ampułkę, zawierającą olbrzymią dozę morfiny. Wówczas przypomniał sobie, iż przy stoliku tym siedziały dwie damy. Na podstawie rysopisu tych dam stwierdzono, iż były to madame Lepage oraz madame Fox, które w krytycznym dniu znajdowały się w towarzystwie Prevosta.**

Obydwie zostały poddane przesłuchaniu. **Oświadczyły one, iż morfina była własnością zmarłego miljonera, który przed zgonem dokonał kilku zastrzyków.** Obawiając się ściągnięcia na siebie podejrzenia, schowały one ampułki z morfiną. którą następnie podrzuciły w lokalu restauracyjnym.

Władze bezpieczeństwa przystąpiły następnie przy pomocy tłomacza do przesłuchania chińskiego lokaja zmarłego miljonera. **Chińczyk opowiedział, iż Prevost nigdy nie zażywał morfiny.** Tajemniczego zgonu nie zdołała również wyświetlić obdukcja zwłok. która wykazała, iż śmierć nastąpiła na skutek nadmiernego zastrzyku morfiny.

Władze stanęły przed niezwykłą zagadką. Nasunął się szereg hypotez. **Najprawdopodobniejszem wydaje się przypuszczenie, iż zastrzyku dokonała jedna z przygodnych towarzyszek miljonera, korzystając z tego, iż znajdował się on wówczas w stanie podchmielonym.** W tym wypadku miałby miejsce wypadek morderstwa. Inna znów hypoteza przemawia za samobójstwem Prevosta. który w tak niezwykły sposób postanowił zakończyć życie.

Zabezpieczył się...

— Czy wy macie zaufanie do człowieka, który zbiera datki w czasie, gdy wy tu gracie?

— E, taki głupi nie jestem. Kto zbiera datki, trzyma czapkę w prawej ręce, a w lewej — trzy żywe muchy. A potem sprawdzam tylko muchy.

Fotomontaż z balu prasy

przyczyną sensacyjnego procesu w Berlinie

(m) Niemiecki sąd państwowy w Berlinie rozpatrywał w tych dniach niezwykle interesującą sprawę, związana z tradycyjnym balem prasy, organizowanym rok rocznie przez związek prasy niemieckiej.

Sprawa wytoczona została znanemu dziennikarzowi Manfredowi Ribentroff, który następnego dnia zamieścił recenzję z balu. Obok recenzji zamieszczona była **fotografja kanclerza Brüninga, u którego na kolanach siedzą dwie niewiasty i piją szampana.** Pod fotografją był napis: „Naród głoduje, a jego kanclerz bawi się".

Jak się okazało. **fotografija ta była dowcipnym fotomontażem** Prokurator pociągnął Ribentroffa do odpowiedzialności sądowej. Ale Ribentroff nie mógł być skazany. albowiem sam kanclerz Brüning nie wniósł skargi. Nie mógł on być również skazany za naruszenie ustawy o obronie republiki. **I sąd uniewinnił złośliwego dziennikarza.**

Prokurator założył apelację i w najbliższym czasie rozprawa odbędzie się ponownie. Tym razem Ribentroff oskarżony jest o obrazę szefa rządu.

180.000 funtów zarobił

wyłącznie na wyścigach

(m) W Birmingham zmarł w tych dniach niejaki Charles Bittie. jeden z najbardziej interesujących postaci współczesnej Anglji.

Bittie rozpoczął swą karjerę życiową jako chłopiec na posyłki. a zmarł jako posiadacz majątku 180.000 funtów szterlingów. który zarobił całkowicie na wyścigach konnych. Bittie był największym graczem w totalizatora. Przez całe swe życie nie robił nic innego tylko grał. I grał tak szczęśliwie. że mógł pozwolić sobie na najbardziej wystawne życie. nic innego nie robiąc.

Zmarł. nie pozostawiając testamentu. Podpis na testamencie — mówił on zwykle do swych przyjaciół — **to podpis na własnym wyroku śmierci.** Jeśli ktoś ubezpiecza się od pożaru lub nieszczęśliwego wypadku — jest to identycznie to samo. jakgdyby umyślnie sprowokował pożar lub nieszczęśliwy wypadek.

Żona Charlesa Bittie była słynną ongiś śpiewaczką kabaretową. Opowiada ona. że w dniu ich ślubu. majątek męża wynosił 4.000 funtów szterlingów, zarobionych wyłącznie na wyścigach konnych. **Rozpoczął grać w totalizatora gdy miał 15 lat.** Od tego czasu niemal stale wygrywał. Pierwszą jego wielką wygraną była suma 30.000 funtów. którą zarobił na wyścigach konnych w Cambridge w roku 1923.

Przedstawiamy państwu

Lili Damitę i Ronalda Colmana

(lu) **Lili Damita** liczy obecnie 26 lat i jest rodowitą paryżanka. Ojciec jej był portjerem hotelowym w Paryżu. Maleńka Lilli marzyła o karjerze baletnicy i rodzice oddali ją do szkoły baletowej przy Operze Paryskiej. Talent filmowy odkrył w niej reżyser Michał Kertesz.

Ronald Colman, popularny amant filmowy. zachwycający swą grą i prawdziwie męską urodą, urodził się w Anglji w roku 1897. Podczas wojny brał udział w licznych walkach i dwukrotnie był ciężko ranny. Zadebiutował po wojnie na scenie londyńskiej. później zaś wyjechał do Ameryki. Na ekranie wystąpił poraz pierwszy w filmie p. t. „Biała siostra". jako partner Liljany Gish. Ożenił się z angielską aktorką teatralną Thelmą Raye,

Nieście pomoc najbiedniejszym

Jak oszczędzać?
Doniosły konkurs
dla młodzieży szkół łódzkich

Łódź, 12 marca.

(i) Jak się „Express" dowiaduje, łódz ki komitet krzewienia oszczędności wśród dzieci szkolnych, pozostający pod protektoratem kuratora okręgu szkolnego p. Gadomskiego, ogłosił **konkurs na pracę o oszczędności,** celem natężenia propagandy tej wzniosłej idei w szkołach łódzkich.

Do konkursu mogą stanąć w I grupie **uczniowie szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich,** w II grupie — **uczniowie szkół zawodowych,** w III grupie — **uczniowie wieczorowych szkół dokształcających** i w IV grupie — **uczniowie szkół powszechnych.**

Udział w konkursie może wziąć każdy uczeń czy uczenica bez względu na klasę. Temat i forma pracy są dowolne, jednak pożądane jest, aby treść uwzględniała stronę propagandową oszczędności wśród młodzieży. Prace w I grupie nie mogą obejmować więcej niż 8 stron zeszytowych, a w grupach II, III i IV — nie więcej, niż 4 strony zwykłego zeszytu szkolnego.

Nagrody wynoszą w I i II grupie — po 75 zł., w III grupie — 50 złotych, a w IV grupie — 50, 30 i 20 złotych. **Prace na konkurs przesłać należy za pośrednictwem dyrekcji szkoły** do robotniczego banku spółdzielczego przy ul. Piotrkowskiej 261 do dnia 30 kwietnia, do godz. 7 wiecz.

Niewątpliwie konkurs ten przyczyni się do spopularyzowania idei oszczędności wśród młodzieży szkolnej, co jest rzeczą istotnie ważną i aktualną.

1000 ton cukru
otrzymały dzieci bezrobotnych
Z działalności naczelnego komitetu do spraw bezrociabo

(d) Naczelny komitet do spraw bezrobocia początkowo projektował rozdawnictwo cukru, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych bezrobotnych.

Ponieważ jednak ustawa z dnia 2-go października r. ub. przewidywała zwolnienie od podatku akcyzowego jedynie cukru przeznaczonego na dożywianie dzieci w szkołach, przedszkolach i ochronkach, a podejmowane przez Naczelny Komitet starania o zmianę tej ustawy nie zostały uwzględnione, z drugiej zaś strony nabywanie cukru po cenach rynkowych t. j. obejmujących akcyzę — przekraczało możliwości finansowe — Naczelny Komitet ograniczył się z konieczności do przydziału cukru wyłącznie dla dzieci.

Pomoc rozpoczęto w grudniu.

Do połowy lutego r. b. rozdzielono 521 ton z ogólnej ilości 1000 ton, ofiarowanych przez Radę naczelną polskiego przemysłu cukrowniczego.

Przy podziale przyjęto normę 40 gr. na 1 dziecko.

Jako ilość uprawnionych do pomocy dzieci przyjęto 40 proc. bezrobotnych, objętych akcją.

Reszta, t. j. 479 ton cukru została przerobiona na mieszankę kawowo-cukrową.

Mieszanka ta zawiera 64 proc. cukru, 18 proc. jęczmienia, 10 proc. pszenicy i 8 proc. cykorji.

Ogólna ilość porcyj mieszanki przekroczyła 30 miljonów. Podzielono ją między poszczególne komitety wojewódzkie

Zarówno rozdzielony cukier jak i mieszanka wystarczą do 15 kwietnia b. r.

Jednak Naczelny Komitet dąży do tego, aby pomoc dla dzieci bezrobotnych trwała do końca roku szkolnego.

Na to potrzeba jeszcze 560 ton cukru

Podjęto już starania wobec Rady naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego.

Kompromitacja bałuckiego opryszka
Stracił 50 złotych i wszystkich klijentów

(d) Klemens Bruchnicki już od dłuższego czasu nie miał żadnego określonego zajęcia, a jednak zarabiał na utrzymanie i nawet często płacił sążniste rachunki za nocne zabawy z dziewczętami.

O rodzaju swej pracy każdemu chętnie opowiadał. Mówił, że mu płacą pieniądze za załatwianie wszelkich porachunków osobistych. Gdy ktoś się chciał rozprawić ze swym osobistym wrogiem, zwracał się do Bruchnickiego i ten za odpowiednią opłatą, sprawiał łaźnię osobnikowi, którego mu wskazano.

Z biegiem czasu Bruchnicki pozyskał na przedmieściach Łodzi dużą popularność. Wiedziano że jest bardzo silnym fizycznie i nigdy nie rozstaje się z nożem, więc nikt mu się nie ośmielił przeciwstawić.

Pewnego dnia zwrócili się doń rodzice pewnej dziewczyny, którą porzucił narzeczony.

— Dostaniecie 50 złotych — oświadczyli mu — jeżeli go zmusicie, by się ożenił z naszą córką. Trzy lata do niej przychodził, jadł, pił i ubierał za nasze pieniądze, a teraz gdy znalazł bogatszą dziewczynę, to o naszej córce nawet nie chce słyszeć.

Bruchnicki obiecał że w szybkim czasie załatwi tę sprawę. 50 złotych to przecież przyzwoita gratka!

Tegoż dnia jeszcze udał się do młodzieńca (nazywał się on Wacław Mikor).

Ów Mikor nie przeraził się wcale Bruchnickiego.

— Nie wtrącaj się do nie twoich spraw! — krzyknął doń. — Jeżeli będziesz dużo gadał, to ci na zawsze zamknę twoją buzię!

Bruchnicki nie stracił pewności siebie. Uprzedził Mikora, że jeśli w ciągu tygodnia nie wróci do narzeczonej, to się z nim krwawo rozprawi.

W odpowiedzi na powyższe, młodzieniec wyrzucił go za drzwi.

Upłynął tydzień. Mikor zlekceważył sobie groźby Bruchnickiego i nie pogodził się z narzeczoną.

Bruchnicki postanowił mu dać nauczkę. Pewnego wieczoru napadł nań na ulicy Kilińskiego.

Mikor szybko dał sobie radę z przeciwnikiem. Poturbował B. tak dotkliwie, że musiano do niego wezwać pogotowie.

Po tym wypadku Bruchnicki prawdopodobnie postara się zmienić „zawód".

Krwawy napad

(d) Na ulicy Rzgowskiej na 25-letniego Jana Kowalczyka, zam. przy ul. Piasecznej 16, napadli jacyś dwaj mężczyźni, którzy go dotkliwie poturbowali. Rannym zajęło się pogotowie. Napastnicy skryli się w ciemnościach i nie zostali schwytani.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RYBY w dniu 14 marca, — posiadają charakter WRAŻLIWY, mają pociąg do wielkich czynów cechuje ich ambicja wielka, otrzymają w przyszłości honory i zaszczyty, stanowisko będą zajmować niezależne, chętnie lubią pomagać potrzebującym, lecz wdzięczności za to spodziewać się nie mogą. Posiadają zdolności do ścisłych nauk w wielu kierunkach, lecz takowe nie zawsze są przez nich odpowiednio wykorzystane. Lubią zbytek i przyjemności życiowe jak również są usposobienia romantycznego, a pomimo lekkomyślności przyszłość swoją ułożą pomyślnie i umiejętnie zabezpieczą się materjalnie i będą szczęśliwi w małżeństwie. Powinni wystrzegać się swobodnych romansów, gdyż to może być przyczyną zwichnięcia karjery. Będą mieć możność obcowania z wybitnemi osobami, dzięki czemu zajmą niezależne społeczne stanowisko.

Urodzeni pod wpływem RYBY — skłonni są do chorób wątrobianych i często odczuwają bóle i niedomagania żołądkowe i bóle krzyża.

Dla urodzonych 14 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, daty dnia 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, jako amulet — talizman ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 1 1 7 2 0

Samobójstwo 15-letniego chłopca
W czasie nieobecności rodziców powiesił się w ich mieszkaniu

Królewska Huta, 14 marca.

W dniu wczorajszym olicja król-hucka otrzymała meldunek o rozpaczliwym czynie 15-letniego młodzieńca.

Przy ul. 3 maja 104 mieszkała rodzina Giska. Wczoraj, domownicy wyszli, a w mieszkaniu pozostał 15-letni Alfons Gieske. Gdy o paru godzinach rodzice jego wrócili, **zastali drzwi do mieszkania zamknięte.**

Na usilne pukania nikt nie odpowiadał wobec czego musiano drzwi wyważyć. W kuchni znaleziono młodzieńca wiszącego na sznurku. Wszelka akcja ratunkowa okazała się już spóźniona, **albowiem Giske nie żył.**

Przyczyny rozpaczliwego kroku młodzieńca nie ustalono.

Żebrak w roli bankiera
Niezwykła awantura w mieszkaniu przy ulicy Wólczańskiej

(d) Konstanty Brudniewicz, właściciel budki ze słodyczami zamieszkały przy ulicy Wólczańskiej nie był wprawdzie człowiekiem zamożnym, ale mimo to zawsze pomagał ubogim i nigdy nie odmawiał wsparcia żebrakom.

Od kilku lat już każdej soboty przychodził do niego jakiś staruszek, któremu zwykle dawał trochę chleba, albo też nawet częstował obiadem. Brudniewicz przyzwyczaił się już do tego staruszka i nawet odbywał z nim rozmowy, wypytując go szczegółowo o stosunki rodzinne. Z biegiem czasu sytuacja materjalna Brudniewicza systematycznie się pogarszała.

W sierpniu ub. roku Brudniewicz sprzedał swą budkę i z uzyskanych pieniędzy pokrył zaledwie część długów.

Poczęła mu grozić nędza.

Pewnej soboty, gdy przyszedł do niego staruszek, Brudniewicz dał mu małą porcję chleba i jednocześnie zaznaczył, że chyba go więcej nie będzie mógł wspierać, gdyż sam znalazł się w dużych tarapatach pieniężnych.

Żebrak wysłuchał go i nieoczekiwanie zaproponował *mu pożyczkę 200 zł. na dość wysoki procent.*

— Więc wy macie taką sumę — zdziwił się Brudniewicz.

— Nie, ja nie mam — odparł zmieszany staruszek — ale mój syn mógłby pożyczyć. Nie dłużej jednak jak na miesiąc.

Brudniewicz chętnie skorzystał z tej propozycji.

Nazajutrz żebrak przyniósł mu pieniądze pobrał zgóry procent i otrzymał odpowiednie pokwitowanie.

Upłynął miesiąc. Brudniewicz nie mógł uiścić należności.

Żebrak (nazywał się Alfons Watkowski) stawał się coraz bardziej natarczywy. Począł grozić swemu dłużnikowi że się z nim krwawo rozprawi, jeśli nie otrzyma w najkrótszym czasie pieniędzy.

Brudniewicza niesłychanie oburzyło to oświadczenie.

Wskazał on drzwi staruszkowi. Ten jednak nie chciał opuścić mieszkania, pochwycił jakąś doniczkę i cisnął ją w Brudniewicza.

Nieszczęsny dłużnik, ranny w głowę, doznał dość poważnych obrażeń cielesnych. Zajęło się nim pogotowie.

Watkowski został aresztowany.

Sąd skazał go na miesiąc aresztu.

Aresztowanie 2-ch groźnych opryszków
w sklepie jubilerskim Landaua w Katowicach

Katowice, 14 marca.

W dniu wczorajszym do jubilera Laudana w Katowicach przybyło dwuch podejrzanych mężczyzn, proponując sprzedaż zegarka z łańcuszkiem za 50 zł. Ponieważ mężczyźni ci wydali się p. Laudanowi podejrzani, wezwał on policjanta. Zatrzymanymi okazali się Stanisław Jarosiński pochodzący z Częstochowy i Bernard Tomala z Katowic, obaj bez stałego miejsca zamieszkania.

Jak ustalono, tegoż dnia poprosili oni funkcjonarjusza kolejowego Jana Kandziora, jadącego autem z Rudy, by odwiózł ich do Katowic. Kandzior zgodził się na to, a gdy przyjechali na ul. Zamkową w Katowicach, opryszki rzucili się na niego, pobili go i zrabowali mu zegarek z dewizką wartości 250 zł., który następnie chcieli sprzedać. Jarosińskiego i Tomalę aresztowano.

Zasłabła z głodu

(d) Przy zbiegu ul. Marysińskiej i Brzezińskiej padła z golodu i wyczerpania 54-letnia bezdomna i bezrobotna Aniela Wieczorek. Lekarz pogotowia odwiózł Wieczorkową w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.

Zamachy samobójcze

(d) W mieszkaniu przy ul. Szerokiej 14, usiłował pozbawić się życia przez przecięcie żył u rąk 41-letni bezrobotny Stanisław Gorzelak. Przybyły lekarz odwiózł Gorzelaka w stanie ciężkim do szpitala miejskiego.

(d) W mieszkaniu przy ulicy Bocznej 4 w celu samobójczym napił się kwasu solnego 34-letni Józef Zgorzelczyk. Desperatem zajęło się pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Występy złodziejskie

— Z przedpokoju mieszkania Wiktora Hajdrycha (Karolewska 11) skradziono palto, wartości 180 zł. i szereg przedmiotów, wartości 300 złotych.

— Z mieszkania Henryka Szczecińskiego (Fabryczna 9), skradziono garderobę i bieliznę, wartości 1.000 zł.

— Izraeolwi Durce (Napiórkowskiego 47), skradziono różne rzeczy, wartości 800 zł.

(d) Ze składu aptecznego Natana Kolczyckiego przy ul. Śródmiejskiej Nr. 58, skradziono większą ilość medykamentów, wartości 600 zł.

Z komórki Lucjana Cieślelskiego przy ulicy Zgierskiej Nr. 41 skradziono kury i gołębie, wartości ponad 150 zł.

(d) Ze składu manufaktury Borucha Wiśniewicza, przy ul. Piotrkowskiej 3, skradziono 13 sztuk towaru, wartości 1.500 zł.

Sprawców włamań nie ujęto.

Rozmaitości

Nauczyciel w szkole pyta ucznia:

— Świderski, powiedz mi, kto to jest ludożerca?...

Uczeń milczy.

— No, nie wiesz?... A gdybyś tak naprzykład zjadł swego ojca i matkę — byłbyś wtedy?...

— Sierotą...

★

Ciocia zwraca się do małego Jasia:

— Jasiu, podaj mi prawą rączkę...

— Proszę...

— Doskonale... A powiedz mi w jaki sposób odróżniasz prawą rękę od lewej?...

— To bardzo proste — odpowiada Jaś, - Prawa ręka ma duży palec z lewej strony, a lewa — z prawej...

★

Młoda aktorka wyszła za mąż za starego arystokratę. W dniu ślubu zmarł jej wuj.

Jedna z jej koleżanek, dowiedziawszy się o tem, rzekła złośliwie:

— Powiedziano jej, że musi coś stracić w dniu ślubu. Zrobiła, co mogła: — straciła wuja...

★

Cypkin opowiada w kawiarni:

— To mój szef się jąkał... Gdy miał jechać z Łodzi do Warszawy, to zanim wypowiedział „Proszę bilet"... pociąg był już w Koluszkach...

— To głupstwo — wtrąca ktoś z towarzystwa. — Znałem pewną pannę, która się gorzej jąka... Zanim powie „nie" — już jest w czwartym miesiącu...

★

Na ulicy w Stokholmie zdarzyła się katastrofa samochodowa.

Policjant zwraca się do szofera:

— Pańskie nazwisko i adres?...

— Andersen, Poste - restante...

„Najeźdźcy"

reżys rowa generalny **G. W. PABST**

TO wstrząsający dramat miljona istnień ludzkich rzuconych w wir wojny. —

Wstrząsająca tragedja czwórki przyjaciół na froncie zachodnim w r. 1918.

wkrótce „CASINO".

Dziewczęta wiejskie

naprożno szukają pracy w miastach

„Wszędzie dobrze, gdzie nas niema" proste to przysłowie zawiera w sobie wiele niezaprzeczalnej prawdy.

Na wsi jest źle i ciężko — wiemy o tem wszyscy, a najlepiej wiedzą o tem nasi wieśniacy. Ale mieszkańcom wsi wydaje się, że

w miastach ludziom powodzi się lepiej,

że tam pieniądze leżą na ulicy, tylko trzeba pójść i podnieść. Chłop nasz sądzi, że skoro w mieście są wielkie sklepy i tramwaje jadą, i tyle ludzi na ulicach, to pewnie łatwiej tam o zarobek. Myśl ta nie daje szczególnie spokoju wiejskim dziewczętom, które marzą ciągle o złotej przyszłości w mieście.

Odbywa się obecnie masowa wędrówka dziewcząt wiejskich do miast. Niema się czemu dziwić, albowiem — jak już zaznaczyliśmy —

bieda na wsi daje się wszystkim porządnie we znaki.

Towarzystwa opieki nad dziewczętami są przepełnione, biura pośrednictwa pracy nie mogą nadążyć z przyjmowaniem zleceń kandydatek na różne posady, w fabrykach redukcje, w sklepach pustki, słowem — w miastach panuje taka sama „bryndza" jak na wsi.

Towarzystwa kobiece oraz instytucje sprawujące pieczę nad dziewczętami, zwracają uwagę, że przyjazdy dziewcząt wiejskich do miast są

bezcelowe i szkodliwe,

albowiem odbierają dziewczętom ostatnie grosze na przejazdy.

Sprawą tą powinny się zająć gminy wiejskie oraz nauczycielstwo szkół powszechnych. Należy wyjaśnić młodzieży wiejskiej, że kryzys panuje obecnie nietylko na wsi, lecz w całej Polsce, ba — w całej Europie!

Należy dziewczętom i rodzicom dać jaskrawy obraz sytuacji w miastach, aby powstrzymać te

masowe wędrówki,

które nie dają dziewczętom wiejskim żadnej poprawy egzystencji, a mogą jeszcze sprowadzić różne niebezpieczeństwa

ARIEL

Kto go widział — jest zachwycony
Kto na nim jeździł — jest oczarowany

Powabom Ariela nie oprze się żaden motocyklista

Przedst. w **Alfons MEISTER**
Łódź, Piotrkowska 158 tel. 190-56

Publiczność

chce rozumieć co się dzieje na ekranie

(lu) Sprawa różnojęzyczności filmów dźwiękowych zostanie prawdopodobnie wkrótce radykalnie rozwiązana. Obecnie ukazują się na ekranach filmy, nakręcane w języku angielskim, francuskim, niemieckim, a nawet tureckim („Żebrak ze Stambułu") co w znacznym stopniu przyczynia się do hamowania rozwoju dźwiękowców, albowiem publiczność kinowa nie ma zamiaru łamać sobie głowy nad ekranowemi zagadkami i chce rozumieć dokładnie każde wypowiedziane słowo.

Te słuszne zresztą wymagania publiczności zmusiły wytwórców filmowych do szukania nowego,

uniwersalnego środka porozumiewawczego.

Początkowo chciano wprowadzić zasadę tworzenia filmu w kilku wersjach, lecz ta metoda nie wytrzymała krytyki jako zbyt kosztowna, albowiem do tej samej roli trzeba było angażować kilku artystów rożnych narodowości. Pozatem ta metoda pracy miała jeszcze jedną złą stronę, a mianowicie, że publiczność skazana była na oglądanie ciągle tych samych artystów. Niemcy oglądaliby stale artystów niemieckich, Francuzi — francuskich, Anglicy — angielskich itd. Przeczyłoby to głównej zalecie filmu, a mianowicie, jego międzynarodowemu zabarwieniu.

Wprowadzono zatem inne ulepszenie, polegające na tem, że do filmu dorabia się „mowę" w języku, obowiązującym w danym kraju. Gdy więc przybywa naprzykład do Polski obraz z Gretą Garbo w języku angielskim, dorabia się do niego polski tekst, wypowiadany oczywiście przez

polską artystkę.

Taka przeróbka tekstu wymaga wielkiej staranności, albowiem słowa wypowiadane przez polską artystkę muszą odpowiadać poruszeniom warg Grety Garbo. Okazało się, że ten sposób jest sześciokrotnie tańszy od metody poprzedniej i dlatego należy przypuszczać, że utrzyma się on w kinematografji narazie, aż do wynalezienia innego, lepszego i tańszego sposobu.

★

(lu) Filmy greckie są u nas rzadkością, co nie znaczy wcale, że Grecja produkuje mało lub słabe filmy. Jedną z najpopularniejszych artystek greckich jest

Zuzanna Dorian,

francuzka z pochodzenia, która kilka lat spędziła w Grecji, pracując w tamtejszych wytwórniach.

W Polsce wyświetlano ostatnio film grecki p. t.

„Strzały Erosa",

który cieszył się wielkim powodzeniem. Nagół filmy greckie rzadko wychodzą poza granice ich ojczyzny.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

Dziś premjera dawno oczekiwanej 3-aktowej sztuki J. Galsworthy'ego „Walka" osnutej na tle poważnych zagadnień społecznych i socjalnych problemów. Reżyserja Z. Żyteckiego.

W rolach ważniejszych: Grabowska, Horecka, Leśniewski, Lenk, Woskowski, Ziembiński oraz kilkunastu innych artystów, tłumy strejkujących robotników. Oryginalne dekoracje kompozycji K. Mackiewicza.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze ostatnie już, wobec wyjazdu Michała Znicza, powtórzenia „Kłopotów Bourrachona".

Liczni wielbiciele talentu Stefanji Jarkowskiej, ujrzą tę artystkę już w krótce w wesołej komedji Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam" przygotowanej przez J. Waldona.

Mistrz reżyserji **Ryszard Eichberg** stworzył perłę dowcipu i temperamentu rozkoszną komedję

PANNA WDÓWKA

która zabłyśnie wkrótce na ekranie „Luny"

„WESOŁA BUDA"
ul. Kopernika 16, tel. 184-66.

Dziś i dni następnych:

„POD DACHAMI ŁODZI"

Aktualna rewja łódzka w 2-ch aktach i 20 obrazach pióra **Kazimierza Brzeskiego.**

Dziś 2 spektakle 8 i 10 wieczór.

Bilety bezpłatne i ulgowe — bezwzględnie zniesione.

Hallo! Tu radjo?..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

PONIEDZIAŁEK, dnia 14-go marca.

11.45—11.55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—13.15: Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25: Przerwa
15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (Dział Historja) „Rzym a świat germański" — wygłosi prof. Bronisław Dunikowski Tr. z Warszawy.
15.45—15.50: Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z W-wy.
15.50—16.10: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (Dział Historja) p. t. „Mahomet i Arabowie" — wygłosi prof. Henryk Paszkiewicz Tr. z Warszawy.
16.10—16.20. Płyty gramofonowe z W-wy
16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Tr. z W-wy
16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy.
17.10—17.35: „Czartoryski i Mikołaj I-szy — pojedynek historyczny" — wygłosi prof Marceli Handelsman, Tr. z Warszawy.
17.35—18.50: Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie. Tr. z W-wy
18.50—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny, płyty gramofonowe.
19.30—19.45: Kalendarzyk film., repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radj. z W-wy
20.00—20.15: Felieton muzyczny Tr. z W-wy
20.15—22.15: „Księżna cyrkówka", operetka w 3-ch aktach Emeryka Kalmana w reżyserji i radjofonizacji M. Makowieckiej Tr. z W-wy
22.15—22.30 Felieton p. t. „Zgiełk i cisza" — wygłosi p. Wanda Wojtowicz-Grabińska Transmisja z Warszawy.
22.30—22.35: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. Tr. z Warszawy
22.35—22.40: Komunikat meteorologiczny i policyjny Tr. z W-wy
22.40—24.00: Muzyka taneczna z Warszawy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.35. *Monachjum.* Tr. koncertu symfonicznego z „Tonhalle".
19.40. *Budapeszt.* „Missa Solemnis" Beethovena.
20.00. *Hamburg.* Koncert symfoniczny.
20.00. *Berlin.* „Zdrajca Boga", sztuka Dietzenschmidta.
20.00. *Lipsk.* Koncert symfoniczny.
21.00. *Rzym.* Koncert pod dyr. Ryszarda Straussa.
21.15. *Londyn Regional.* Koncert poświęcony utworom Darjusza Milhauda pod dyr. kompozytora.

Potężna wizja przyszłości!

„Małżeństwo w roku 1980"

Ruch matrymonialny regulowany przez Państwa Przyszłości.

Któż z was oprze się i nie zechce zobaczyć jak będzie wyglądać świat za lat 50?

Już wkrótce

w Grand Kinie

Nieście pomoc najbiedniejszym!

DŹWIĘKOWY 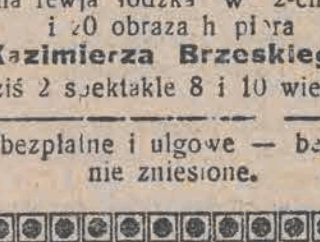

DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Pierwsza polska mówiona komedja dźwiękowa osnuta na tle życia wojskowego wg. scenarjusza Ferdynanda Goetla i Gen. Wieniawy - Długoszowskiego p. t.

„Ułani, ułani, chłopcy malowani"

WERWA! HUMOR! ŚMIECH! DOWCIPY! — Obsada ról głównych: Wojskowość reprezentują: **Dymsza, Krukowski, Walter, Lenczewski.** Władze municypalne: Mieczysław Frenkiel, Czesław Skonieczny. — „Kwiat uczuć" i „Wdzięk miłości": Zula Pogorzelska, Marja Chaveau, Loda Niemirzanka. — Sceny wojskowe przy łaskawym współudziale 1 pułku szwoleżerów. — Początek w dni powszednie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12.30. Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana!

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu" Jerzy Bak.

10)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental" w Poznanui podczas odbywajacej się w tem mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej" zajechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski. John Pitt. wraz ze swą piękną córka Mabel. Pitt zajał w hotelu „Continental" pokój Nr. 322 i odczuwając znużenie. położył się natychmiast spać. podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników. zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swemi walizkami i rzeczami.

Portjer hotelowy oświadczył. że nie zna żadnego gościa o podobnem nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu. który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnajęcia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywanym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawiło córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

John Pitt ubezpieczony był w towarzystwie asekuracyjnym „Antub" posiadającem filję w Krakowie. Dyrektorem filji krakowskiej jest Seweryn Welk. który wobec częstych zamachów na jego klijentów postanawia stworzyć „centralę wywiadowczą".

W międzyczasie dyr. Welk otrzymuje od detektywa Żuka list. w którym detektyw donosi mu. że podejmie się wyśledzenia tajemniczej zagadki zniknięcia angielskiego przemysłowca, ale żąda, aby nikt nie dowiedział się o jego istnieniu.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zoskę" i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiódł.

Owocem tej przelotnej miłości był maleńki Jaś, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Uwięzienie Mabel miało właśnie na celu od wrócenie uwagi malarza od pięknej angielki.

Aby pozbyć się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntowi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Zygmunt wpada w wściekłość i każe jej natychmiast odejść.

Zygmunt nie kochał Zośki mimo jej niezwykłej urody. Elegancka Mabel bardziej odpowiadała jego naturze. Przed trzema laty, gdy wciągnał Zośkę do swej pracowni, jego umysły pociągnęły jej piękne jakgdyby rzeźbione kształty.

Ale nie przypuszczał, że ta błaha — według jego mniemania — przygoda pociągnie za sobą tak wielkie konsekwencje... Ileż to razy miał do czynienia z modelkami, lecz zawsze znajomość ta nie trwała dłużej ponad kilka miesięcy.

Czy która z tych pozujacych mu do obrazów kobiet miała do niego jakieś pretensje?...

Ale Zośka była matką jego dziecka...

W ciągu tych kilku miesięcy, gdy mieszkali wspólnie pod jednym dachem, poznał tę dziewczynę, wiedział, że jest dobra i uczciwa...

— Zostań! — rzekł nagle. gdy wyciągała już rękę w stronę klamki.

Odwróciła się. Twarz jej rozpromieniła niewysłowiona radość.

Rzuciła mu się na szyję i całowała w twarz, usta, czoło...

— Chcesz. żebym została z tobą?.. Zyg. jak bardzo się cieszę!.. Jaka jestem szczęśliwa!..

— Przed domem stoi policjant... Jeżeli wyjdziesz. zatrzyma cię z pewnośścią.... Wyglądasz nieco podejrzanie w tym stroju... Ale tutaj też nie możesz zostać... Służba jest niepewna... Mogą donieść...

— Usiądź przy mnie. razem obmyślimy co zrobić... — odparła. przyciągając go na kanapę. Jeżeli mnie tylko nie wyrzucasz, to już dobrze.... Zyg, ja tak bardzo pragnę twej miłości... Tak mi trzeba teraz trochę ciepła. trochę czułości...

— No, dobrze, dobrze — odparł, próbując się uwolnić z jej uścisków — Ale zastanówmy się najpierw co robić... Policja szuka cię po całym Krakowie... Musisz się gdzieś ukryć...

— Posłuchaj mnie, Zyg... Mam dobry plan... Czy możesz mi pożyczyć jakiegoś starego garnituru i płaszcza?..

— Mam. zdaje się w szafie... Chcesz się przebrać za mężczyznę?

— Tak... Wyjedziemy stąd razem... Zatrzymamy się jeden dzień w Łodzi, a potem wrócimy do Warszawy... Zobaczysz nasze dziecko... Rozpoczniemy nowe życie.... Weźmiesz się znowu do pracy... Zobaczysz, będzie nam dobrze...

Złożyła swą czarną główkę na jego ramieniu. Ujarzmił go zapach jej perfum, jej głos, przytłuszony namiętnością, wyczuwał przy sobie jej prężne ciało i nie mógł opierać się dłużej zwodniczej pokusie. Przechyliła się w rozkosznem omdleniu, a czerwone wargi drgały w przeczuciu płomiennych pieszczot.

Zygmunt opamiętał się szybko i zerwał się z kanapy. Leżała zamroczona, upojona rozkoszą jego pocałunków.

— Wstań, przebierzesz się... — rzekł wyciągając z szafy stary garnitur — Jedziemy...

Rozdział drugi

Niebezpieczne spotkanie

Podróż do Łodzi odbyła się bez przeszkód. Umyślnie wzięli przedział drugiej klasy, by nikt ich nie widział. W pociągu ułożyła się na ławce, a Zygmunt otulił ją swym płaszczem.

Dopiero w Łodzi Zośka odzyskała dawny swój wygląd.

Zygmunt czuwał przez całą drogę, był więc zmęczony. Gdy zajechali do hotelu, położył się natychmiast spać.

Zośka wykorzystała ten moment i wykradła się z pokoju. Musiała przecież załatwić sprawę z tą angielką.

...czerwone wargi drgały w przeczuciu płomiennych pieszczot...

Przed hotelem wsiadła odrazu do taksówki i kazała zawieźć siebie do parku Staszica. Resztę drogi odbyła pieszo. Spieszyła się ogromnie, by zdążyć jeszcze wrócić przed przebudzeniem się Zygmunta.

Zapukała do okna izby, w której ukryta była Mabel. Nikt jej nie odpowiadał.

Pukała coraz mocniej. Wreszcie uchyliła się zasłona i za szybą ujrzała twarz Józka. Miał rozczochraną głowę i przyglądał się jej uważnie, jakgdyby jej nie poznawał.

— Otwieraj, łamago!.. — ofuknęła go, spiesząc do drzwi.

Zatrzymała się na progu. Józek był sam. Na stole stała wypróżniona flaszka wódki i resztki jakichś zakąsek.

— Znowu — żeś się upił jak bydlę... Gdzie Felek? — zapytała, mając na myśli „szofera".

— Felek?.. — powtórzył pijany kamrat Zośki, chwiejąc się na nogach — Felka niema...

— Widzę, że go niema ,pytam gdzie jest?!

— Djabli wiedzą.... Poszedł i... niema...

— A ta pannica?... Dużo mieliście z nią kłopotu?..

— Pannica?.. Jaka pannica?..

— No, ta, z Krakowa...

— Aaaa, niby ta angielka... Owszem, kłopot był...

— Chciała uciec?..

— Pewnie, że chciała... Silna dziewczyna... Wysportowana.... A Felka niema... Poszedł i... niema...

— We łbie ci się pomieszało od tej wódki.... Sam nie wiesz co pleciesz... Otwieraj drzwi do drugiego pokoju... Chcę ją zobaczyć...

Szukał czegoś po kieszeniach. mrużąc przytem zabawnie oczy, wreszcie rzekł:

—A, prawda... zapomniałem... drzwi są otwarte...

— Otwarte?.. Dlaczego?..

Otworzyła drzwi i zatrzymała się na progu zdumiona. Mabel nie było.

— Gdzie jest ta pannica?!.. Przecież pokój jest pusty!

— Pannica?.. Jaka pannica?.. Aha, niby ta angielka?.. Niema... I Felka też niema...

Poszedł i... niema..

Rzuciła się na niego i poczęła drapać po twarzy

— Gadaj, gdzie jest ta dziewczyna?!.. Uciekła?!..

— Jak niema, to pewnie uciekła... Ale jak uciekła, tego nie wiem...

— Kości ci pogruchotam, jeżeli mi nie powiesz prawdy!.. Co się z nią stało?.. Zakatrupiłeś?..

— Broń Boże... Co też ty wygadujesz... Jabym tknął człowieka?... A według mnie, niech sobie ta pannica żyje aż do śmierci... Co to mnie obchodzi...

Czuła, że się z nim nie dogada. Cały jej plan rozpadł się nagle w gruzy.

Jeżeli Mabel uciekła, mogą ją w każdej chwili odnaleźć i Zygmunt znowu do niej wróci... Nie, do tego nie mogła dopuścić... Nie poto namawiała go do wyjazdu... Czyżby wszystkie jej starania w celu odzyskania kochanka były bezużyteczne?..

— Mówiłam, żeby jej pilnować! — wrzasnęła — A ty co?.. Na nogach stać nie możesz?!.. Tak słuchasz mych rozkazów?!.. Za to ci dałam pieniądze?!..

Drapała go po twarzy, targała za włosy, a on bronił się słabo, powtarzając w kółko to samo:

— Niema pannicy, no... I Felka niema, no... Poszedł i... niema, no...

— I Felkowi się dostanie, nie bój się!.. Już ja go znajdę!.. Nie mogłeś sobie dać z nią rady?!.. Sił ci zabrakło żeby ją zatrzymać?.. Nie trza było pić!.. Kiedy uciekła?..

— Może wczoraj... a może dziś.. No, kiedy Felka niema, no... co ja wiem?..

Bzdurne odpowiedzi Józka doprowadzały ją do szału. Pchnęła go tak silnie, że zatoczył się aż pod ścianę i zdarł zasłonę z okna.

Trwało to sekundę, lecz Zośka w ciągu tej sekundy zauważyła za szybą twarz Żuka.

Detektyw stał pod oknem i podsłuchiwał ich rozmowę.

Gdy zasłona spadła, skrył się za murem.

Zośka struchlała.

Józek padł na podłogę i nie mógł się ruszać. Zamknęła szybko drzwi na klucz. Wyciągnęła rewolwer, który zawsze miała przy sobie w torebce.

Józek, nie przeczuwając nic złego, tłumaczył się jeszcze pijanym gosem:

— Czego ty właściwie ode mnie chcesz... Gadaj do Felka... Ja chcę spać, no...

Zatkała mu usta ręką i grożąc rewolwerem, syknęła:

— Zamilcz!.. Policja nas ściga!..

Józek otworzył przymykające się już oczy.

Słowo „policja" przywróciło mu odrazu przytomność.

— Co ty wygadujesz? — szepnął — Gdzie policja?.. Pomóż mi wstać...

Chciał się podnieść o własnych siłach, lecz nie mógł. Zośka rozglądała się dokoła szukając ratunku. W kącie stało wiadro wody, które wylała mu na głowę.

Józek otrząsnął się, przetarł ręką twarz i spojrzał zdziwiony na Zośkę:

— Co to?... Zdawało mi się, że spałem... Zoska, co się stało?..

— Ciszej! — umitygowała go — Żuk czyha na nas pod oknem...

— Żuk?.. Djabli go tu nadali...

Podniósł się i stanął w kącie, by nikt go przez okno nie mógł zobaczyć.

— W takim razie... co robić?..

Spojrzał na rewolwer w ręku Zośki i również sięgnął po broń.

— Ty uciekaj tylnemi drzwiami... — rzekł do niej, zyskując powoli równowagę — Ja już go tu przetrzymam...

Drzwi z drugiego pokoju prowadziły na podwórze.

Zośka odsunęła rygle.

Wokół panowała cisza. Wysunęła ostrożnie głowę. Na podwórzu nikogo nie było.

— Przez płot i w pole... — przemknęło jej przez głowę.

Z rewolwerem w dłoni posuwała się ostrożnie naprzód. W tej chwili usłyszała za sobą huk wystrzału. To detektyw pewnie starał się wejść do mieszkania od frontu.

Wybiegła na podwórze. Jak kot wdrapała się zwinnie na szczyt płotu i po chwili znalazła się na polu. Biegła rowem, schylając się, by trudniej ją było zauważyć.

Strzały stawały się coraz bliższe. Józek poszedł pewnie za jej przykładem i uciekał polem. Zapadający mrok był dla nich najlepszą osłoną.

Zośka biegła, aż zapierało dech w piersiach. Nie patrzała dokąd pędzi, byleby jaknajdalej uciec od detektywa. Po pewnym czasie strzały przycichły.

Dysząc ciężko, zwaliła się na ziemię bez sił.

Leżała tak pół godziny. Wiatr hulał po polu smagając po twarzy niby biczem.

Zośka dobrze znała te strony i wkrótce znalazła drogę do miasta. Wyczerpana i zmęczona wsiadła do pierwszej napotkanej taksówki i wróciła do hotelu.

(Dalszy ciąg jutro.).

DŹWIĘKOWE GRAND KINO
Dziś i dni następnych!
Ceny na wszystkie miejsca i seanse znacznie zniżone: zł 1.—, 1.50 i 2.50.
„NOC W RAJU"
W roli główn.: ANNY ONDRA. Reżyserja: KAROL LAMAC.
I-szy film z Anną Ondry produkcji 1932 r.
Urozmaicony nadprogram. Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

Dźwiękowy Kino-Teatr LUNA
!!Dziś i dni następnych!
BOMBY NA MONTE CARLO
Arcydzieło dźwiękowe wg. powieści Fr. Reck-Malleczwena. Pro ukc a Eryk Pommer.
W rolach głównych Hans Albers Sari Maritza.
Nadprogramy Pocz. o g. 4-ej pp., w sob. i niedz. o 12-ej w poł. Nadprogramy

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr „SPLENDID"
Film ten nie bedzie wyświetlany w żadnym innym kinie
Dziś i dni następnych!
„ROK 1914"
dramat wielkiej miłości i bezgranicznego poświęcenia.
Dialogi i piosenki w języku polskim, rosyjskim i niemieckim. Chóry: Dana i Kubanskich kozaków.
Reż. H. Szaro, wg. scenarjusza: Wacława Sieroszewskiego i Anatola Szterna. W rolach głównych JADWIGA SMOSARSKA I WITOLD CONTI
Kupony ulgowe ważne. Początek seansów o godz. 4-ej po poł., w sob. i niedz. o godz. 12-ej Kupony ulgowe ważne.

Dźwiękowy Teatr Świetlny CASINO
Ostatnie dwa dni.
Hymn miłości matki do dzieci
OGNISKO
w roli gł. John Boles, Lois Wilson
Ceny miejsc: Zł. 1, 1.50 i 2.
Początek o godz. 4.30 w niedziele o 12-ej

GODZINA Z TOBĄ...

Dźwiękowy Kino - Teatr ODEON
Przejazd 2
Dziś premjera
Poraz pierwszy w Łodzi!
LAUREL i HARDY
W swej najnowszej szampańskiej komedji p. t.
„MĘŻOWIE i ŻONY"
Nadprogram. Farsa p.t. „Kobietki Comme il faut" z Karolkiem w roli gł. oraz aktualności filmowe
UWAGA. w kino-teatrze „WODEWIL" początek ostatniego seansu o 9.15 w.
Dźwiękowy Kino - Teatr WODEWIL
Główna 1
Dziś premjera

dźwiękowy. KINO TEATR CZARY
Dziś wielka premjera. Tylko 3 dni. 2 serje - całość w jednym programie 24 akty Największy 100% sensacyjny film dźwiękowy p.t.
I-sza serja Czerwona Zemsta I-sza serja
II-ga serja Noc Zniszczenia II-ga serja
W roli gł. nieustraszony mistrz sensacji TIM MC. COY — Dziś początek o 4 pp. Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

PRYWATNE POGOTOWIE LEKARSKIE
Zielona 6. TELEFON: 12-333
Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno ginekologiczna.

Kupując 2 płyty otrzymasz 200 igieł bezpłatnie
Patefony meblowe i walizkowe po cenach najniższych
Poleca sklep fabryczny „Muzyka" Piotrkowska № 51 w podwórzu

Dr. med. SOMMER powrócił.
Ul. 6-go Sierpnia 1 telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg moczowych, weneryczne i kobiece.
Przyjm. od 9 do 12 i od 5 do 9 w.
W niedziele i święta od 10—12.
Oddzielna poczekalnia dla pań, lampa kwarcowa.

Dr. med. Różaner
Dzielna № 9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.

Prez. Massaryk—arbitrem
w sporze niemiecko-litewskim o Kłajpedę?

Genewa, 14 marca

Energiczna akcja rządu niemieckiego zmierzająca do skłonienia czterech sygnatarjuszów konwencji kłajpedzkiej do skierowania sprawy usunięcia prezydenta Betchera z zajmowanego stanowiska, do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, spowodowała niemniej energiczną kontrakcję, bawiącego w Genewie litewskiego ministra spraw zagranicznych, dr. Zaunusa i towarzyszącego mu tutaj posła litewskiego w Londynie min. Sidzikauskasa.

Dziś od rana dr. Zaunius i Sidzikauskas odbyli w kuluarach Ligi Narodów szereg rozmów z delegatami czterech sygnarjuszów konwencji kłajpedzkiej.

Po zakończeniu konferencji z p. Pilottim, minister Sidikauskas oświadczył genewskiemu korespondentowi Ajencji „Iskra", że po dłuższych pertraktacjach ustalono ostatecznie procedurę załatwienia konfliktu kłajpedzkiego. Ustalenie nastąpiło pomiędzy przedstawicielami Wielkiej Brytanji, Francji, Japonji, Włoch i Litwy, a więc bez przedstawicieli Niemiec, co stanowi zwycięstwo tezy litewskiej, głoszącej, że rząd niemiecki nie ma prawa ingerencji w sprawie kłajpedzkiej, będącej tylko przedmiotem rokowań pomiędzy Litwą a sygnatarjuszami konwencji kłajpedzkiej. Procedura, o której mówi minister Sidikauskas polegać będzie na neutralnem orzeczeniu arbitrażowem.

Osoba arbitra nie jest jeszcze ustalona. Rządy pięciu zainteresowanych państw będą w tej sprawie prowadzić rokowania pomiędzy sobą. Wysunięcie osoby króla szwedzkiego na arbitra spotkało się ze sprzeciwem Litwy i jest w tej chwili nieaktualne. W kuluarach Ligi Narodów wysuwają obecnie kandydaturę prezydenta Czechosłowacji prof. dr. Massaryka na arbitra w sprawie konfliktu kłajpedzkiego. Do chwili wypowiedzenia się rządów pięciu zainteresowanych państw, zastanawianie się nad osobą arbitra nie jest aktualne.

Poradnia Wenerologiczna LEKARZY—SPECJALISTÓW
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11— 1) przyjmuje
2— 3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. HALTRECHT
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
PIOTRKOWSKA 10. Telefon 245-21.
Przyjmuje od 8—9.30 r. i 12.30—1.30 po poł.; 5—9 wiecz. W niedziele i święta 10—1 rano.

Dr. ROMAN BORNSTEIN
ord. w chor. wewnętrznych i nerw.
(spec. Przemiana materji)
Traugutta 9, tel. 223-06
od 6 i pół — 8-ej

Dr. Med. L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
NAWROT 32. Tel. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dr. med. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych.
Ewangielicka 2, tel. 129-45.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5 -8-ej.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED. Jerzy Sudya
Choroby kobiece i akuszerja
Zielona 30, tel. 115-27
Przyjmuje od 5 — 7-ej.

DOKTÓR H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

Doktór REICHER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-8 wiecz. w niedzielę i święta od 9—1.

Mistrzostwa bokserskie Polski

Seweryniak i Konarzewski uzyskują tytuły mistrzów Polski

Finałowe spotkania bokserskie o mistrzostwo Polski przyniosły znów szereg sensacyj.

W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje fakt, że zeszłoroczny mistrz Polski w wadze muszej Moczko nie został dopuszczony do mistrzostw na skutek orzeczenia lekarskiego.

Drugą niemniejszą sensacją było zwycięstwo Wystracha nad Mizerskim, pewnym faworytem w wadze półciężkiej.

Łodzianie Seweryniak i Konarzewski popisali się doskonale, szczególnie Konarzewski, dowiódł że nadal jest jednym z najlepszych pięściarzy w wadze ciężkiej.

Znanego boksera śląskiego Wockę wypunktował Konarzewski wysoko na punkty, uzyskując zaszczytny tytuł mistrza Polski.

Warto również zaznaczyć, że po walce publiczność poznańska nie szczędziła braw zawodnikowi łódzkiemu. Przebieg finałowych spotkań przedstawia się następująco:

W. musza: Rogalski (Poznań) uzyskuje tytuł mistrza walcowerem z powodu niedopuszczenia do mistrzostw Moczki.

W. kogucia: Polus (Poznań) — Chrostek (Kraków).

W pierwszej rundzie przewagę ma Polus. W następnych rundach Chrostek energicznie atakuje przeciwnika, jednak że Polus jest lepszy technicznie i dzięki temu zapewnia sobie zwycięstwo na punkty.

W. piórkowa: Rudzki (Śl.) — Goss (W-wa).

Jedno z najciekawszych spotkań tegorocznych mistrzostw. W pierwszej rundzie Rudzki narzuca walce gwałtowne tempo w drugiej rundzie lepszy jest Goss, lecz w ostatniem starciu Rudzki ładnie finiszuje i zwycięża nieznacznie lecz zasłużenie na punkty.

W. lekka: Kołodziej (Lwów) — Sipiński (Poznań).

Walka naogół równorzędna. Sipiński jest jednak świeższy w trzeciej rundzie i wykazuje większą wytrzymałość dzięki czemu zwycięża nieznacznie na punkty.

W. półśrednia: Seweryniak (Ł.) — Pilnik (Wilno). Seweryniak z miejsca ujmuje inicjatywę w swoje ręce i prawemi sierpowemi znacznie wyczerpuje przeciwnika. Ten sam obraz powtarza się również w następnych rundach.

W ostatniem starciu Seweryniak goni przeciwnika po ringu i zapewnia sobie wysokie zwycięstwo na punkty.

W. średnia: Karpiński (W-wa) — Wagner (Pomorze).

Wagner trzymał się bardzo dzielnie przez wszystkie rundy, mimo to jednak Karpiński okazał się lepszy technicznie i pod względem siły ciosu.

W ostatniem starciu Karpiński mocno krwawi, mimo to wygrywa na punkty.

W. półciężka: Mizerski (W-wa) — Wystrach (Śląsk).

Wystrach walczy znacznie lepiej aniżeli w pierwszem spotkaniu na mistrzostwach.

Jest on zupełnie świeży, w przeciwieństwie do Mizerskiego, który już w drugiej rundzie opadł zupełnie na siłach.

W trzeciem starciu Mizerski ładnie finiszuje i zapewnia sobie zwycięstwo na punkty.

W. ciężka: Konarzewski (Łódź) — Wocka (Śl.).

Od pierwszej chwili spotkania znacznie przeważa Konarzewski, kótry walczy na dystans i prostemi łatwo punktuje przeciwnika.

Wocka, któremu zupełnie brak techniki walczy na oślep, Konarzewski doskonale jednak unika i przeprowadza szybko kontrataki. Wysokie zwycięstwo na punkty Konarzewskiego przyjęte zostaje z ogromnem entuzjazmem przez publiczność.

Hakoah — ŁKS 1:0 (0:0)

Nieoczekiwana przegrana ligowców

W dniu wczorajszym odbył się na boisku DOK. mecz piłkarski między ŁKS. a Hakoahem. Mecz ten rozegrano jako spotkanie towarzyskie, gdyż wobec niekompletnego składu drużyny Hakoahu w bramce którego grał Frymarkiewicz z ŁKS-u, nie mógł być uznany za spotkanie o mistrzostwo Łodzi i o puhar. Pierwsza połowa gry wyrównana, natomiast w drugiej pomimo przewagi ŁKS-u udaje się Presserowi zdobyć z zamieszania jedyną bramkę meczu dla Hakoahu. — Obie drużyny wystawiły osłabione składy. Sędziował p. Pędzimąż.

Zawody bokserskie PKS-u

Wczorajsze międzyklubowe zawody bokserskie PKS-u, które odbyły się w sali Geyera przyniosły następujące wyniki: w. musza Wojciechowski (Geyer)—Kajtaniak (PKS) — zwycięża na punkty lepszy technicznie Wojciechowski; w. kog. Krzywański II (ŁKS) — Pawlak (Union) — wygrywa na punkty Krzywański; w. piórk. Leyer (PKS)—Krzywański I (ŁKS) — wynik nierozstrzygnięty; Woźniakiewicz (G)—Kijewski (Zj.) — sędzia przerwał w II-ej rundzie walkę wskutek zmowy przeciwników; w. lekka Lulek (PKS)—Sobosz (Zj.) — zwyciężył na punkty Sobosz; w. półśr. Rytczak (PKS)—Andrzejewski (ŁKS) — w II-ej rundzie wygrywa Andrzejewski przez poddanie się przeciwnika; Ostrowski (G) Kustosik (ŁKS) — zwycięża na punkty Ostrowski; Lipiec (G)—Nawrocki (U) — wygrywa w II-ej rundzie przez techn. k. o. Lipiec; Jaranowski (ŁKS)—Czernik (PKS) — wygrywa na punkty Jaranowski. Na zawodach tych Lipiec obchodził jubileusz 50-tej walki. Sędziował w ringu p. S. Sirota.

Mecze piłkarskie

na boiskach krajowych

W dniu wczorajszym odbyły się na terenie całego kraju następujące ważniejsze mecze piłkarskie:

W Krakowie: Naprzód—Wisła 4:0 (0:0). Wisła wystąpiła w osłabionym składzie i uległa wysoko dobrze dysponowanej drużynie Naprzodu, dla którego bramki zdobyli Kumor 2, Nastula i Kremer po 1.

Garbarnia — Reprez. Klubów Żydowskich 7:1 (1:1). W pierwszej połowie grała drużyna, która wyjedzie na Makabiadę, zaś w drugiej jej rezerwa. Bramki dla Garbarni zdobyli Maurer 4, Pazurek 2 i Bator 1 zaś dla reprezentacji Ehrenberg 1.

W Warszawie: Legja — Marymont 8:2 (3:1). Bramki dla Legji zdobyli Rajdek, Przeździecki i Wypijewski po 2, Szaller 1.

Warszawianka — Orzeł 10:2, Polonja — Gwiazda 19:1 (11:1) i Skoda—Makabi 1:0.

Polska — Szwajcarja.

Międzypaństwowy mecz tenisowy

Polski Związek Lawn-Tenisowy prowadzi pertraktacje ze Szwajcarskim Związkiem w sprawie rozegrania meczu międzymiastowego.

Wspomniane związki uzgodniły termin w połowie maja, przyczem mecz ten ma być rozegrany w Katowicach.

Zawody narciarskie we Lwowie.

W zawodach narciarskich, które odbyły się w dniu wczorajszym we Lwowie w kombinacji pierwsze miejsce zajął Włostowicz nota 284.50 zaś w skokach Lankosz (Najdłuższy skok 26 metrów).

Notatnik piłkarza

Marcinkowski, lewy łącznik Widzewa powołany zostaje do służby wojskowej i grać będzie prawdopodobnie w drużynie 22 p. p.

Duczyński i Fliegel, doskonali piłkarze WKS-u przenieśli się do Skarżyska i występować będą w tamtejszym klubie Granat.

Sekcja Piłki nożnej Kl. Turystów otrzymała zupełną autonomję.

Królasik, który swego czasu otrzymał wykreślenie z Kl. Turystów podpisał ponownie zgłoszenie do swego macierzystego klubu.

Sukcesy

Jędrzejewskiej i Tłoczyńskiego

W turnieju tenisowym, który odbywa się obecnie w Nicei, Tłoczyńskiemu udało się pokonać w walkach eliminacyjnych brazylijczyka Garcię 3:6, 6:1, 6:3, następnie w ćwierćfinale Varsy'ego zaś w półfinale Legava i w ten sposób dostać się do finału. Również parze Jędrzejowska — Tłoczyński udało się pokonać w półfinale parę Thomson—Esliman i wejść do finału.

Półfinałowe spotkania

o puhar Anglji.

W sobotę odbyły się półfinały o słynny puhar Anglji. Drużyna Arsenal wygrała z Manchester City 1:0 i Newcastle United z Chelseay 2:1. Arsenal spotka się zatem w finale z Newcastle United.

W grach o mistrzostwo zanotowano szereg niespodzianek: Sheffield Wednesday przegrał z Westbromvich 2:5, Sheffield United z Liverywolem 1:2.

Hokej w Poznaniu.

W dniu wczorajszym odbył się w Poznaniu mecz hokejowy między tamtejszemi drużynami Warty i AZS-u który zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bramkę dla zwycięzcy zdobył Banaszkiewicz.

Polscy hokeiści

zwyciężają Gdańsk 6:0.

W dniu wczorajszym odbył się w Gdańsku mecz hokejowy między reprezentacjami Polski i Gdańska, który zakończył się wysokim zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 6:0, (2:0, 2:0, 2:0). Polacy mieli we wszystkich tercjach znaczną przewagę. Bramki zdobyli Sokołowski, 3, Krygier 2 i Sabiński 1.

Walne zebrania

klubów sportowych.

Pierwsze walne zebranie „nowopołączonego klubu „Union — Touring", które odbyło się w sobotę przeprowadziło wybory nowego zarządu, przyczem prezesem został p. A. Thiele, zaś wiceprezesami pp. Gräser i Richter. Nadzwyczajne walne zebranie łódzkiej Bar-Kochby wybrało w sobotę komisję sensacyjną złożoną z pięciu osób (dr. Silberstrom, pp. Segał, Kaufman, Peter i Meisler) która do czasu Walnego Zgromadzenia będzie posiadać prawa zarządu.

IKP zwycięża Triumph

w czwórmeczu gier sportowych

Czwórmecz gier sportowych IKP — Triumf zakończył się ogólnem zwycięstwem zespołów fabrycznych w stosunku 3:1.

Jedyny punkt dla Triumfu wywalczyły „siatkówki", które wykazują w ostatnich tygodniach znakomitą formę i szybkie postępy.

Nowicjuszki w klasie A zwyciężają w spotkaniach towarzyskich najlepsze zespoły tejże klasy i kto wie co będą miały do powiedzenia w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich.

Również znaczne postępy poczyniły zawodniczki Triumfu w grze w koszykówkę, specjalnie w zgraniu i w rzutach do kosza, jednakże jako całość nie mogą być jeszcze zaliczone do drużyn silnych, co w grze z tak groźnym przeciwnikiem, jak IKP można było z łatwością zaobserwować.

Siatkówka męska nie stała w czwórmeczu na wysokim poziomie, a zwycięstwo bez większego trudu przypadło drużynie lepiej zgranej — natomiast koszykówka pomimo że obie drużyny wystawiły składy osłabione, była nadzwyczaj ciekawa, oraz prowadzona niezwykle „fair", co się niestety u nas ostatnio dość rzadko zdarza.

Technicznie lepszą okazała się drużyna zwycięzcy, dzięki czemu mecz wygrała wkładając mniej wysiłków fizycznych, aniżeli Triumf. Kolejność spotkań była następująca:

Siatkówka żeńska.

Triumf — IKP 30:14 (15:12)

Drużyna Triumfu, pomimo, iż wystąpiła w piątkę przeważa lepszą orjentacją i lepszem ścinaniem piłek.

Siatkówka męska:

IKP — Triumf 30:16 (15:12)

W pierwszej połowie gra wyrównana, natomiast w drugiej IKP zdobywa dzięki dezorjentacji przeciwnika punkt za punktem.

Koszykówka żeńska:

IKP — Triumf 24:10 (8:6)

Do połowy IKP gra z trzema rezerwowemi i nie może wskutek tego uzyskać większej przewagi, zwłaszcza, że zawodniczki Triumfu wykazały wiele ambicji. Dopiero w drugiej połowie po wzmocnieniu składu, stroną stale atakującą jest szybsza i celniejsza w rzutach piątka IKP, w której na wyróżnienie zasłużyły Nowakowska i Gruszczyńska.

Koszykówka męska:

IKP — Triumf 30:22 (14:10)

Niezwykle ostre tempo narzuca początkowo Triumf, zdobywając prowadzenie. Stopniowo jednak poczyna częściej dochodzić do głosu zespół IKP. i dzięki przytomnej grze Gąsiorkiewicza szybko wyrównuje.

Przez cały niemal czas meczu szala zwycięstwa waha się to na jedną to na drugą stronę. IKP jest jednak szybszy w kombinacji i szczęśliwszy w rzutach dlatego pod koniec góruje zdecydowanie.

W IKP wyróżnili się Gąsiorkiewicz, Przygoński i Rybarczyk, zaś w Triumfie Pilc, Szönfelder i Liske. Sędziował dobrze p. Kościelski.

A.

Maska pośmiertna Brianda

Słynny rzeźbiarz paryski Guilleaume zdjął maskę pośmiertną Brianda. Fotografię tej maski reprodukujemy powyżej.

Wielki sukces Renaty Miller

Słynna artystka filmowa „Ufy“ Renata Miller odniosła tak wielki sukces w filmie „Dziewczę do małżeństwa“, że bezpośrednio po tem otrzymała engagement do Hollywood.

Zniesienie starego zwyczaju

na uniwersytecie w Cambridge

Londyn, 14 marca.
(Telegram własny)

(t) Na uniwersytecie w Cambridge odbyło się wczoraj niezwykle burzliwe posiedzenie. Chodziło o zniesienie zwyczaju, iż przy wystawianiu sztuk teatralnych na terenie uniwersytetu, role kobiece nie były więcej odtwarzane przez mężczyzn.

Studenci konserwatywni ostro protestowali przeciwko zniesieniu tego zwyczaju, ale zwycięstwo odniosła grupa studentów demokratycznych.

Paryż, 13 marca.

(t) Wielką sensację wywołało doniesienie „Petit Parisien“, iż zamiary premjera Tardieu w sprawie federacji gospodarczej państw środkowej Europy zostały częściowo sparaliżowane wskutek manewru rządu Rzeszy. Niemcy zamierzają w najbliższych dniach zawrzeć z Węgrami traktat handlowy, udzielając im bardzo wielkich ulg celnych. Gdyby zawarcie tego traktatu istotnie nastąpiło, nie mogłoby być mowy o zwołaniu konferencji państw naddunajskich.

Katastrofa kolejowa na Rivierze

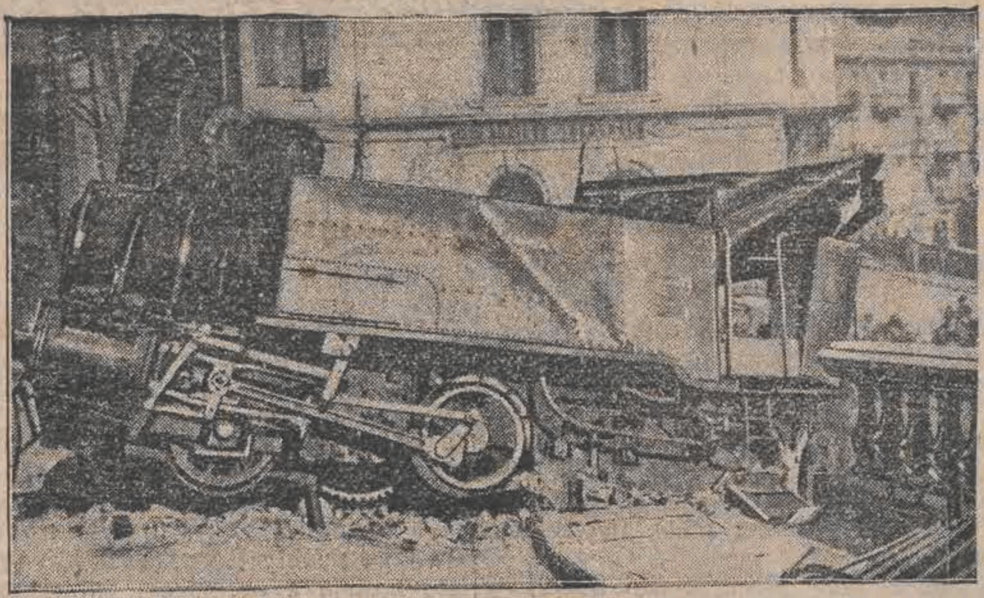

Na Rivierze francuskiej miała miejsce straszna katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu górskiego, idącego z Beausoleil do La Turbie, spadła na ulicę, pociągając za sobą dwa wagony. Maszynista i dwuch pasażerów poniosło śmierć.

Niezwykłe zahartowanie ciała

Członkowie sekcji łyżwiarskiej wiedeńskiego klubu sportowego, nie zważając na 10 stopniowy mróz, uprawiają sport łyżwiarski w kostjumach kąpielowych. Trzeba mieć istotnie żelazne zdrowie, by nie rozchorować się śmiertelnie po takim eksperymencie.

Udoskonalenie obsługi straży pożarnej

W szeregu krajach zachodnich wprowadzono do ekwipunku technicznego straży pożarnej telefony, które umożliwiają strażakom, pracującym na górnych piętrach płonącego domu porozumiewać się ze swemi kolegami, pracującymi na dole.

Pomnik ku czci Kemala Paszy

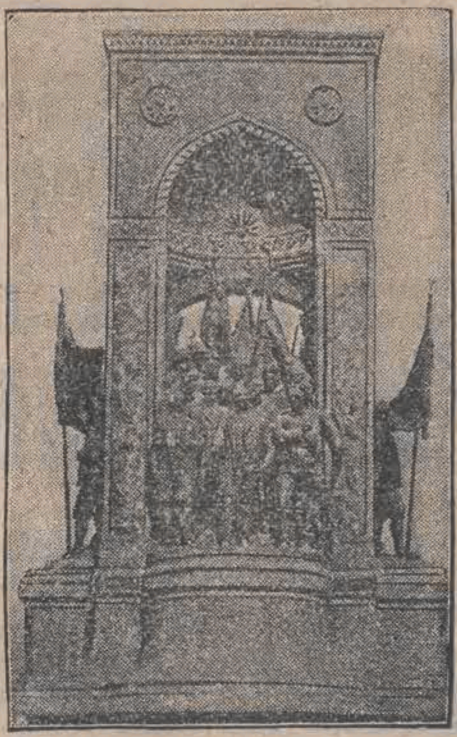

W Stambulu (Konstantynopolu) odsłonięto w tych dniach potężny pomnik z bronzu ku czci wielkiego reformatora i prezydenta Turcji Mustafy Kemala Paszy.

Straszliwy mord w Szwecji

W Sztokholmie dokonano mordu na osobie przewodniczącego związku zawodowego robotników Hjalmara Sydowa (z prawej). W toku dochodzeń okazało się, że zbrodni dokonał własny syn zamordowanego, Fryderyk Sydow (z lewej), który po tym czynie popełnił samobójstwo.

Rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy

Liga Narodów powzięła decyzję, aby sprawę Kłajpedy powierzyć do rozstrzygnięcia tylko jednemu sędziemu, miast oddać ją do rozważenia międzynarodowemu trybunałowi w Hadze. Jako kandydata na sędziego w tej sprawie wymieniają króla Gustawa Szwedzkiego.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4 Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul Sw Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul Matejki L. 15: KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17, Redakcja ul. Mickiewicza 8. tel. 5-78: SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hlawski ul 3-go Maja nr 28. BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hlawski ul Małachowskiego 1: DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hlawski 3-go Maja nr 4. ZAKOPANE. Krupówki dom p W Krzeptowskiego GDYNIA ulica 10-go Lutego dom p. Pętkowskiego tel 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al Panny Marii nr 21 tel. 4-48: KALISZ: Złota nr 14: RADOM A Eifer ul Żeromskiego 25 tel 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel 171; SKARŻYSKO: ul Iłżecka nr. 16. tel. 40: PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3: WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5: TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168: WARSZAWA: Próżna 7. m 34: WILNO: Wileńska 39. tel 1000 Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki: KROTOSZYN. Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice. Sylw Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk Agentura na Gostyń i okolice: Fran Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5. tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk. Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź. Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika“ Nr.68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.